

Przed nowym rokiem
szkolnym



Już za trzy tygodnie mury szkół zapelnia
się młodzieżą. W księgarniach coraz więcej
kupujących podręczniki...
CAF — fot. Kubiak

„Babcia Trykoszko” żyła 128 lat

We wsi Rudka, należącej do gromady Krypno w powiecie Mońki — zmarła ostatnio najstarsza kobieta w naszym województwie 128-letnia Mariana Trykoszko. Z zachowanych do tej pory dokumentów w Knyszynie wynika, iż urodziła się ona 2 marca 1829 roku we wsi Góra. Sędziwa staruszka niemal do ostatnich chwil swojego życia cieszyła się niezłym zdrowiem. Ostatnio, kiedy już zaniemogła — nie chciała się zgodzić na leczenie w szpitalu.

„Babcia Trykoszko” — tak bowiem nazywana była wśród swoich najbliższych i sąsiadów — była żywą kroniką swojej okolicy, a także pamięcią wiele wydarzeń historycznych. „Najgorsze — mówiła — co może być, to wojna. A najbardziej cieszy człowieka miłość między ludźmi”.

Na pogrzb babci Trykoszko ściągnęło wielu ludzi z okolic Krypna. Na jej grobie złożono wiele wieńców i kwiatów. W ciągu ostatnich paru lat znajdowała się ona pod opieką Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mońkach, które przyznało jej specjalną rentę.

W samym Krypnie i okolicy żyje jeszcze paru sędziwych starców, jak np. Ignacy Orłowski z Góry oraz Jan Stankiewicz i Józef Olkowski z Krypna, którym również należy się opieka i pomoc władz terenowych. Np. Jan Stankiewicz z Krypna brał udział w rewolucji 1905 r., przeżywał wówczas na terenie Suwałk.

Warto również, by okolica Krypna zainteresowała się nasi naukowcy z Akademii Medycznej. Rzadko bowiem zdarza się, by na terenie jednej miejscowości ludzie cieszyli się tak długą żywotnością, jak ma to miejsce właśnie w rejonie Krypna.

(ew)

Wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej bawi w Polsce

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

13 bm. przyjechał do Warszawy wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej, Józef Onka. Spędzi on w kraju kilka tygodni u swojej rodziny.

Z okazji pobytu w Polsce, J. Onka omówi także z zainteresowanymi czynnikami sprawy pomocy Polonii Amerykańskiej dla rodaków w kraju.

Na dworcu głównym w Warszawie witali J. Onkę przedstawiciele Towarzystwa Łączności z wychodźstwem „Polonia”, z wiceprezesem Hugonem Hanke na czele.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 192 (1845) 14. VIII. 1957 r. Cena 40 gr

Ponad 2 miliardy zł pochłona w tym roku zasiłki chorobowe

Trzeba zapobiec wzrostowi fikcyjnych „zachorowań”

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

Jedyną instytucją, która systematycznie analizuje stan absencji chorobowej na terenie całego kraju, jest Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych CRZZ. Poniżej zamieszczamy wypowiedź jaką na temat niepokojącego wzrostu absencji chorobowej udzielił przedstawicielowi PAP dyrektor CZUS — S. Będkowski.

— Jak wynika z przeprowadzonych przez nas badań — stwierdza dyrektor Będkowski — stale wzrastająca liczba zwolnień chorobowych szczególnie przybrała na sile w r. 1956, kiedy mieliśmy ponad 7.055.000 ubezpieczonych — na zasiłki chorobowe wypłacono 1.892 mln zł. Na 100 ubezpieczonych przypadło wtedy 79,8 dni opuszczonych z powodu choroby. Oparając się na doświadczeniach poprzednich lat, w br. przewidzieliśmy wskaźnik 80,6 dni zwolnień chorobowych miesięcznie na 100 ubezpieczonych. Oznacza to przeznaczenie na zasiłki chorobowe dwóch miliardów zł.

W Warszawskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych zatrudniony był ob. Edward Goś, który od 22. XII. 56 do 30. IV. br. korzystał ze zwolnień lekarskich wystawianych przez 13 różnych lekarzy rejonowych na różne choroby, a zarówno administracja zakładu, jak i aktywny związkowy nie interesowały się dlaczego „chory” nie przedkładał zaświadczeń komisji lekarskiej.

Po ostatnich wizytacjach w terenie, mamy wiele przykładów nieuzasadnionej absencji chorobowej. Oto np. na terenie Rzeszowa murarze po zakończeniu robót akordowych, za które otrzymują wysokie zarobki, nie zgłaszają się do prac wykonywanych z uwagi na niskie stawki dniówkowe, natomiast uzyskują zwolnienia i zasiłki chorobowe jest obciążony od wysokich zarobków, znacznie przewyższających stawkę dniówkową.

W obu przypadkach mamy do czynienia z fikcyjnymi chorobami, które stanowią pretekst do różnego rodzaju kombinacji. Jeżeli nie zdołamy opanować sytuacji, tego roczne zasiłki chorobowe będą kosztowały społeczeństwo znacznie więcej niż dwa miliardy złotych.

Szukając różnych dróg zapobieżenia wzrostowi absencji chorobowej CZUS i WZUS-y próbowały nawiązać współpracę z Ministerstwem Zdrowia i wydziałami zdrowia rad narodowych. Jednak, jak dotychczas, na szereg propozycji CZUS — Ministerstwo nie odpowiedziało. Uważamy jednak za konieczne, aby resort zdrowia w szerszym stopniu włączył zapobieganie absencji chorobowej do swych prac. I m. in.: rozważyć możliwość kontroli orzecznictwa lekarskiego. Ministerstwo Zdrowia powinno się zająć również działalnością prewencyjną wobec placówek służby zdrowia.

Zagraniczne arbuzy i brzoskwinie niedługo w sklepach

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży, na razie w „Delikatesach”, pierwsze partie importowanych arbuzy (w cenie 10 zł za kg). W najbliższym czasie spodziewane są większe transporty tych owoców. Będą one rozdzielone na wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż owoców. Ogółem

sprowadzimy ok. 1 tys. ton arbuzy, prawie dwukrotnie więcej niż w roku ub.

Jeszcze w tym miesiącu nadejdą bułgarskie brzoskwinie (łącznie ok. 200 ton). Sprowadzimy również 9 tys. ton winogron bułgarskich, węgierskich i rumuńskich. Pierwszych transportów tych owoców należy spodziewać się w początkach września.

Druga konferencja państw azjatycko-afrykańskich

odbędzie się w 1958 r.

DELHI (obsł. wł.) 13. 8.

Rozgłosnia indyjska podała, że druga konferencja państw azjatycko-afrykańskich odbędzie się w marcu przyszłego roku. Na obrady zaproszonych zostanie 29 państw, wszystkie te, które uczestniczyły w konferencji w Bandungu. Przygotowania do konferencji już się rozpoczęły.

Festiwalowe pociągi przybywają do Warszawy

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

13 bm. specjalnym pociągiem powróciła do Warszawy pierwsza grupa polskiej delegacji na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie.

Zespoły chłopskie korzystają z pomocy państwa

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

Liczne zespoły i zrzeszenia chłopskie przeprowadzają obecnie elektryfikację wsi, uruchamiają wytwórnie materiałów budowlanych, nabywają potrzebne na wsi maszyny, organizują wydobywanie torfu oraz podejmują szereg innych przedsięwzięć, z których będzie mógł korzystać ogół.

Realizacja tych przedsięwzięć stała się możliwa dzięki uzyskaniu przez zespoły pomocy od państwa w postaci kredytów.

W bież. roku przeznaczono na ten cel 56 mln zł i cała ta suma została już rozdysponowana w postaci krótko i długoterminowych pożyczek. Tak szybkie rozdzielanie prelimitowanej sumy świadczy o tym, że zapotrzebowanie zespołów i zrzeszeń na kredyty jest bardzo duże i że przyznanie im prawa zaciągania pożyczek było słuszne.

Warunki kredytowania zespołów, zrzeszeń, spółek i kółek rolniczych są bardzo dogodne. Oprocentowanie pożyczek długoterminowych, spłacanych w ciągu lat 20 wynosi bowiem zaledwie 2 proc. A pożyczek krótkoterminowych, udzielanych na okres 18 miesięcy — 3 proc.

„49 dni w kraju sześciornamienną gwiazdą”

— Korespondencja
red. Bieleńskiego
z Izraela
— **potrz str. 6**

Spadochronowe mistrzostwa Polski



NA ZDJĘCIU:
zawodnicy
przygotowują
się do startu.
CAF — fot.
Kosycarz

Kaprysy pogody 46 st. ciepła w Grecji!

Proces spiskowców w Kairze

MOSKWA (PAP) 13. 8.

Jak donosi z Kairu agencja TASS, trwa tam proces uczestników wykrytego niedawno spisku antypaństwowego. Podczas przewodu sądowego świadek Ahmed Kadri oświadczył, że spiskowcy są agentami imperializmu amerykańskiego.

Kadri powiedział, że oskarżony Ismail uliłował zwerbować go do udziału w spisku i ujawnił wobec niego plany obalenia przemocą obecnego ustroju państwowego i zniesienia konstytucji Republiki Egipskiej.

Mówiąc o antynarodowym reakcyjnym charakterze spisku Ahmed Kadri oświadczył: „jest rzeczą całkowicie jasną, iż był to spisek imperializmu amerykańskiego mający na celu ponowne ujarzmienie narodu egipskiego. Było to jedno z ogniw całego łańcucha spisków imperialistycznych wymierzonych przeciwko wolnym narodom arabskim”.

Członkowie delegacji polskiej wyjechali na IV Kongres ŚFMD

WARSZAWA (PAP) 13. 8.

13 bm. wyjechali na IV Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przewodniczący delegacji młodzieży polskiej Marian Renke oraz członkowie delegacji: Felicia Rapaport, Jacek Krukier i Władysław Cepulis. Większość osób wchodzących w skład wspólnej delegacji ZMS, ZMW i ZHP na IV Kongres ŚFMD znajduje się już w Związku Radzieckim.

Kongres, który odbędzie się w Kijowie w dniach od 16 do 22 bm. będzie podsumowaniem ostatniego okresu działalności ŚFMD jednoczącej obecnie 205 organizacji młodzieżowych liczących 85 milionów członków. Kongres przedyskutuje projekt nowego statutu oraz dokona wyboru władz federacji.

Dziś

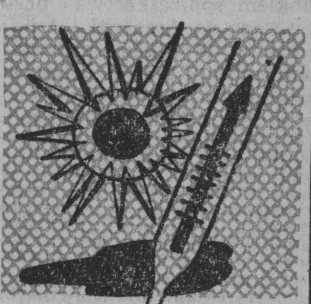
wznowienie rokowań ZSRR — NRF

BONN (PAP) 13. 8.

Moskiewski korespondent agencji DPA podaje, że w środę po południu wznowione będą w Moskwie rokowania między ZSRR i NRF, które, jak wiadomo, zostały niedawno przerwane z powodu istniejących rozbieżności.

W środę odbędzie się w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR pierwsze po przerwaniu rokowań posiedzenie grupy przedstawicieli ZSRR i NRF, prowadzących rozmowy na tematy gospodarcze. W czwartek po południu mają być wznowione w pałacu „Spiridonowka” w Moskwie rokowania w sprawach konsularnych.

POGODA



DZIŚ — jak przewiduje
PIHM — będzie zachmurze-
nie niewielkie i umiarko-
wane. Rano lokalne mgły.
Temperatura na wschodzie
kraju do 30 stopni.
JUTRO — nadal ciepło.

Dewaluacja franka francuskiego o 20 proc.

LONDYN (PAP) 13. 8.

Jak donoszą agencje zachodnie, wszystkie główne banki Europy zachodniej idąc za przykładem banku Anglii, zdewaluowały franka francuskiego o 20 proc.

Włodzimierz Bieleński

49 dni w kraju sześcioramiennej gwiazdy (2)

Osobliwości polityczne i gospodarcze

(Korespondencja własna z Izraela)

Freda poznałem zupełnie przypadkowo. Znajomy mojej znajomej — przyszedł po prostu zobaczyć jak wygląda przybysz „za żelaznej kurtyny”. Fred to malownicza postać. Dezert z armii angielskiej, patriota Izraela, niejedyn bohaterski wyczyn ma poza sobą. W armii angielskiej był oficerem. Obecnie służy w policji w skromnej, podoficerskiej randze. Dlaczego? Odpowiedź jak na warunki izraelskie jest prosta: Fred jest członkiem partii, stojącej w opozycji do partii sprawującej aktualnie władzę w Izraelu. Takie fakty nie są odosobnione. Zdarzają się dość często i znamionują charakter władzy politycznej w tym kraju.

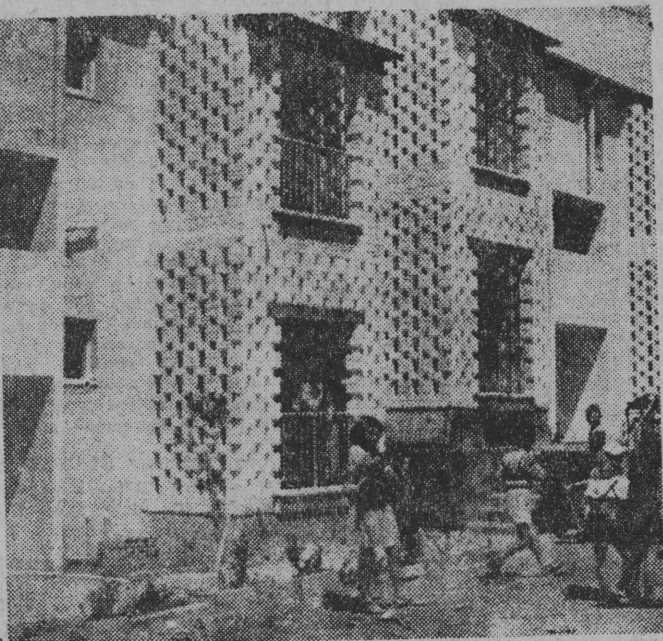
W dżungli politycznych praw

Zrozumieć zawilść izraelskiego systemu władzy politycznej jest przedsięwzięciem niełatwym. Szczególnie dla nas — ludzi przywykłych do zupełnie odmiennej organizacji życia politycznego. Dlatego właśnie niektóre sprawy mogą wydać się nam terenem nieprzebytym — dżunglą.

Władze polityczną w Izraelu sprawuje Mapai — partia socjal-demokratyczna. Władza ta ugruntowana jest większością w rządzie, w parlamencie i w związkach zawodowych. Umocnia ją ponadto duży osobisty autorytet premiera Ben-Guriona — członka kierownictwa Mapai. Autorytet ten zresztą przejawia się często znajomymi nam skądinąd środkami: skandowania, oklaski w czasie kroniki filmowej, gdy na ekranie pojawia się premier, lub wręcz oświadczeniami: „nie głosowałem na Mapai, a jedynie na Ben-Guriona”.

Tak, czy inaczej Mapai silnie dzierży ster rządów politycznych i, na razie przynajmniej, nie nie wskazuje na zapowiedź zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Przy słabych wpływach Komunistycznej Partii Izraela, robotnicy tego państwa widzą w Mapai-u poważne oparcie. Partia ta rzeczywi-



Ogromny rozmach budownictwa mieszkaniowego sprawia, że domy, a nawet całe dzielnice rosną, jak przysłowiowe „grzyby po deszczu”. Oto jeden z nowych bloków przeznaczonych dla nowoprzybyłych imigrantów.

mają poważne fundusze, niezależni od państwa. Związki zawodowe są właścicielami sporej ilości poważnych przedsiębiorstw różnego typu, dających niemałe zyski. Nie są więc one w położeniu „ubogiego krewnego” utrzymującego się jedynie ze składek członkowskich. Wręcz przeciwnie: nawet ich pozycja materialna jest gwarantem dużego szacunku i popularności wśród społeczeństwa.

Władza socjal-demokratów nie oznacza bynajmniej bez ruchu politycznego w Izraelu. Przeciwnie: walka partyjna jest zjawiskiem codziennym, wywierającym niemałe piętno na całokształcie życia tego kraju. Nie umiem powiedzieć, czy jest to walka o władzę. Bez wątpliwości jednak jest to walka o wpływy i jako taka obfituje w szereg ciekawych i dramatycznych niekiedy momentów.

Wzmy na przykład partię religijną, niezwykle silną i aktywne w Izraelu. Siła ich polega głównie na material-

monstracji, gdy listy te zostają zwracane przez pocztę.

Nie są to, mimo wszystko wyczyny na poważniejszą skalę, podobnie jak dążenia partii skrajnie prawicowych, palających głównie żądzą walki z Arabami, partii do jednej z których należy wymieniony na początku Fred. Rządząca partia siedzi bowiem zbyt silnie „w siodle”, aby mogło grozić jej cokolwiek więcej niż gadanie innych, czego zresztą nikomu się tu nie zabrania.

Wielka improwizacja

Nie należy sądzić, aby w najbliższym czasie jakiegokolwiek zmiany na stołcu politycznym Izraela mogły zmienić profil gospodarczy państwa.

Jest tak przede wszystkim dlatego, że podstawy tej gospodarki są i chyba przez wiele lat pozostaną niezmienne, bez względu na to, jaka z partii politycznych, mających w Izraelu większe znaczenie, znajdzie się przy władzy.

Gospodarka ta sprawia wrażenie istniejącej obiektywnie wielkiej improwizacji, jakiej nie powstydziliby się nasz mistrz Adam.

Cały kraj żyje na kredyt. Pożycza Ameryka, pożyczka Francja, pożyczka Amerykańscy, pożyczka Niemiecka Republika Federalna itd. Biorąc przykład z państwa, na pożyczkach żyją poszczególne jego obywateli. Na razie „wszystko gra”. Co będzie jednak potem — nie wiadomo i, trzeba powiedzieć, nikt się nad tym dziś specjalnie nie głowi.

W ten sposób powstał dość wysoki standard życiowy i pewien dobrobyt, u nas określane tajemniczym mianem „stopy życiowej”.

Nie można powiedzieć, aby napływające do Izraela pieniądze były lekkomyślnie marnowane. Obserwuje się ogromny rozmach budownictwa mieszkaniowego, co posiada pierwszorzędne znaczenie w związku z napływem nowych obywateli. Godne podkreślenia są owoce zresztą wysiłki w użyźnianiu pustynnych obszarów i w rozwoju przemysłu.

Prace te staną się tym bardziej zrozumiałe, gdy zwążywszy wzrastające trudności w zatrudnieniu napływającej ludności. Sorawą imigrantów, szczególnie z Polski, poświęcony będzie jeden z następnych odcinków — już

dziś jednak możemy zauważyć, że znalezienie pracy należy w Izraelu do spraw bardzo trudnych.

Początkowa płaca robotnika czy urzędnika wynosi w Izraelu 180—200 funtów izraelskich. Suma ta daje bardzo skromne utrzymanie przeciętnej ilościowej rodziny. Pewnym zaskoczeniem dla nas jest z pewnością to, że zegarek kosztuje tam 40—50 funtów, a ubranie można kupić już za 60 funtów. Są to przecież w naszych warunkach ceny bardzo niskie. Izrael nie jest jednak rajem. Jak powiadają „nie samymi zegarkami człowiek żyje”. Kilogram mięsa kosztuje tam do 9 funtów. Żywność jest w ogóle o wiele droższa niż u nas, a czynsz lub rata za mieszkanie pochłania znaczną część miesięcznego budżetu. Przy tym, jak przyznają oficjalne czynniki Izraela, w kraju tym w szybkim tempie wzrasta drożyzna.

Są ludzie, którzy uważają, że z momentem przyjazdu do Izraela skończy się ich troski i zmartwienia. Ze nastaniem okresu lekkiego żywota malowniczej, nieznanej przegody.

Od października ubiegłego roku do Izraela przyjechało ok. 50 tysięcy Żydów z Polski. Nie wiem, ile spośród nich tak właśnie myślało. Przeglądałem się natomiast początkiem życia niektórych z nich na Ziemi Obiecanej. Rozmawiałem z wieloma. Ale o tym — w kolejnym odcinku.

Gazeta Sportowa

Uwaga, miłośnicy sportu motorowego!

Dziś o godz. 10 w Białymstoku czołowi raidowcy Polski, Niemiec i Jugosławii w próbie zmiany kierunku

Dziś, tj. 14 bm. w godzinach rannych uczestnicy XVIII Ogólnopolskiego Raidu Samochodowego przybyli do Białegostoku (półmetek III etapu Olsztyn — Olsztyn).

Zanim raidowcy udadzą się do Olsztyna, w Białymstoku czeka ich dziś kolejna próba Sk (zmiany kierunku). Próba ta odbędzie się o godz. 19 na 50-metrowym odcinku Alei Defilad.

Spodziewamy się, że wielu białostockich amatorów sportu motorowego z zapałem tchem śledzić będzie sprawność poszczególnych wozów i kierowców. A popatrzeć będzie na co. Trzeba bowiem wiedzieć, że w raidzie bierze udział kilkudziesięciu uczestników z Polski, Niemiec i Jugosławii na różnych typach wozów (DKW, Mercedes, Fiat, Porsche, Wartburg, Syrena).

Na Syrenach pojedzie między innymi zespół fabryczny FSO, a w jego składzie Repeta (nr startowy 102) i Zatoń (101). Jugosłowianina Vukovica (29) zobaczymy na DKW, Niemca Jägera (28) na Wartburgu, a Niemca Waltera (135) na Porsche. Fiata prowadzi Jugosłowianin Santovec (43).

Organizatorzy raidu zwracają się do mieszkańców Białegostoku z prośbą, aby w

czasie prób i przejazdu samochodów raidu szczególnie dzieci nie wybiegały na jezdnię. Raid zamyka samochód z napisem „Koniec Raidu”.

(ko)

Nikolai, Nikic uk Holownia i Linda wyjeżdżają do Bukaresztu

Zainteresowanie białostockich sympatyków lekkoatletyki coraz częściej skupia się na młodzieży, która zaczęła uzyskiwać wyniki lepsze od seniorów.

Najlepszym dowodem wartości naszych juniorów jest fakt, że po kontrolnych zawodach w Strzelcach, czterech białostoczan Nikolai, Nikiciuk, Holownia i Linda reprezentować będą Polskę w trójmeczu lekkoatletycznym juniorów Polska — CSR — Rumunia, który odbędzie się 17 i 18 sierpnia w Bukareszcie. Juniorzy nasi startować będą w następujących konkurencjach (obok najlepszych uzyskanych tegorocznych wyników): Nikolai 500 m — 1.18.4, Nikiciuk w rzucie oszczepem — 62.09, Holownia i Linda w biegu na 1.500 m z przeszkodami. Nie znamy ich wyników w biegu na 1.500 m z przeszkodami, ale na dystansie płaskim uzyskali Linda — 4.03.0 a Holownia — 4.06.0.

Sukces naszych juniorów jest jednocześnie sukcesem trenera Gurzędy, który bezpośrednio opiekuje się Holownia i Linda oraz Nikiciukiem i potrafi w tak krótkim czasie doprowadzić ich do startu w reprezentacji Polski.

(ko)



- 12 -

W tym toku zdarzeń Andrzej widział jednak dwie wątpliwości: pierwsza — dlaczego w takim razie nie aresztowano Bohora, skoro kobieta znała jego adres; druga: — dlaczego po południu, kiedy spotkał ją Bohor była zdenerwowana i pytała o drogę na Węgry? Oba te fakty można było rozmać tłumaczyć. Bohor był znanym w całym miasteczku czarnogieldziarzem. Wydawało się pewne, że policja wiedziała o jego procederze, lecz przynikała oczy. Bohor to śliki facet. Czy zobowiązał ich do tego łapówkami, trudno dociec. A dziwne zachowanie się kobiety podczas spotkania z Bohorem? Prawdopodobnie chciała zachować pozory, lub sam Bohor był tak zdenerwowany, że ten stan jej przypisywał.

Fakty były aż nadto przejrzyste. Andrzej wnioskował z nich, że klucz do rozwiązania zagadki spoczywa w rękach nieznajomej. Nic więc dziwnego, że zdecydował się na natychmiastowy powrót do Budapesztu. Wszystko bowiem wskazywało na to, że tam ją będzie można odnaleźć.

Tak bardzo się spieszył, że ominął leśniczówkę Tihego, która leżała na uboczu. Chciał w ten sposób skrócić drogę. Przypuszczał, że zdąży na ranny pociąg, odjeżdżający z Jolsy do Budapesztu, a po południu zdoła się skontaktować z pułkownikiem. Należało przecież działać szybko i zdecydowanie, żeby nieznajoma kobieta nie wymknęła się. Zależało mu również, by jak najszybciej uwolnić się od tej sprawy. Przypuszczał bowiem, iż Obertyński komu innemu powierzy zadanie wyszukania kobiety. On zaś będzie mógł spokojnie powrócić na kurierski szlak. Był przekonany, że nie nadaje się do pracy wywiadowczej.

Noc zapadała w coraz gęstszy mrok. Andrzej zataknął do świetlistych gwiazd, które prowadziły go nocy poprzedniej. Ale nępróżno szukał ich w posępnym, pustym niebie. Utonęły pod niewidzialną płytą chmur. W chłodnej masie mroku

Pułkownik Obertyński zleca młodemu kurierowi Andrzejowi poważne zadanie. Chodzi o wykrycie przyczyn „wsypy” siatek kurierów na jednej z tras Budapeszt — Zakopane. Już na trasie Andrzej dowiaduje się, że prócz dwu kolegów „wpadła” jakaś kobieta. Kto to mógł być?

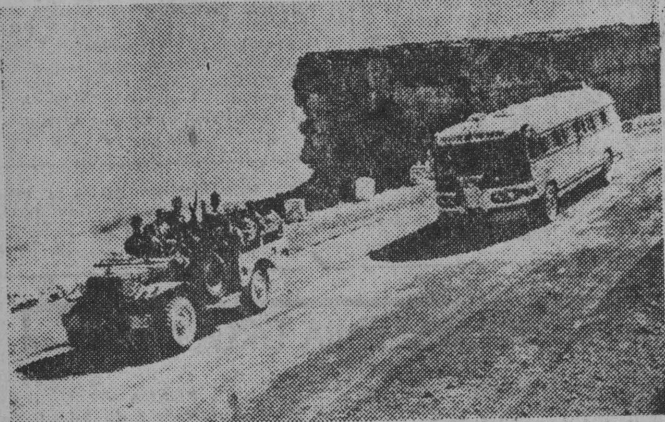
tkwił niepokój. Czuby świerków i buków kołysały się w wysokim, świszczącym poszumie. Wiatr uderzał z góry jak stado czarnych ptaków. Wśród pni było jeszcze spokojnie, ale góra leciała już zawieja.

Gdy wyszedł na polanę, opadła go lepka zamię wilgotnych płatków. Na twarzy poczuł ich chłodne dotknięcia. „Ciepła będzie droga — myślał — ale bezpieczna. W taką zawieję może iść na oślep. Przed świtem żaden financer, ani „kogut” nie wychylał głowy”.

Idąc wśród głuchych poświstów, nagłych uderzeń wichru i ślepej zamię poczuł się nagle dziwnie samotny i zagubiony... Zdawało mu się, że śnieg, który po kilku krokach zaciera jego ślady, odcina go od świata, od ludzi. Zataknął za cymizmiem miękkim, przyzywającym głosem, za ciepłem czyjejś dłoni, za jasnym spojrzeniem czyichś oczu.



dalszy ciąg nastąpi.



NA ZDJĘCIU patrol armii Izraela na szosie biegnącej przez pustynię Negew.

Fot — CAF

ście przyjęła orientację na klasę robotniczą i — głównie przez związki zawodowe — broni jej interesów, oczywiście w granicach izraelskiej demokracji, typu wybitnie burżuazyjnego. A oto jeden z przykładów: Gdy w największej fabryce konfekcyjnej Izraela „Ata” zaistniał konflikt między robotnikami a właścicielami fabryki o to, kiedy właściciel może zwolnić pracownika — partia od pierwszej chwili stanęła po stronie robotników, broniąc poprzez związki zawodowe ich praw.

Związki zawodowe (Histadrut) zajmują zresztą w Izraelu dość specyficzną pozycję. Są one mianowicie jednym z potentatów finansowych,

nym poparciem Żydów amerykańskich, którzy wiodą w Ameryce żywot raczej postępowy — boją jednak na przestrzeganie religijnych obyczajów w Izraelu. Jest więc sekta religijna, do tego stopnia fanatyczna, że nie uznaje faktu istnienia państwa Izrael. Jej członkowie uważają, że jedynie przyścisłe Mesjasza może zbawić Żydów. Mesjasz jednak, jak dowodzi historia, jest raczej leniwy i, ku utrapieniu jego zwolenników, nie przychodzi od wielu setek lat. Sekta mimo to czeka na Mesjasza, nie uznaje państwa i nie podporządkowuje się jego prawom. Wysyłając na przykład listy nie nalepia znaczków pocztowych i urzędu de-